



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Gerovska-Popchevska p. Macedonii**

**Północnej (nr 2) z 5 maja 2026 r.**

**(naruszenie wymogu „sądu ustanowionego ustawą” w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziego)**

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) rozpoznał skargę dotyczącą rzetelności postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec byłej sędzi sądu w Macedonii Północnej, w którym Państwowa Rada Sądownictwa (Rada) stwierdziła popełnienie przez nią deliktu dyscyplinarnego przy wykonywaniu funkcji sędziowskich. Skarżąca zarzucała naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, wskazując przede wszystkim na nieprawidłowości dotyczące składu organu orzekającego, naruszenie przepisów proceduralnych oraz brak skutecznego środka odwoławczego od ostatecznej decyzji Rady.

Sprawa stanowiła kontynuację wcześniejszego postępowania zakończonego wyrokiem ETPC z 7 stycznia 2016 r. w sprawie *Gerovska Popčevska przeciwko byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii*, w którym Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji z uwagi na brak niezależności i bezstronności Rady w postępowaniu prowadzącym do usunięcia skarżącej z urzędu sędziego w 2007 r. Po wydaniu tego wyroku skarżąca wystąpiła o wznowienie postępowania. W międzyczasie przeszła jednak na emeryturę i wykonywała zawód adwokata.

Po wznowieniu sprawy (po pierwszym wyroku ETPC) Rada nie orzekła już o usunięciu skarżącej z urzędu, lecz ograniczyła się do deklaratoryjnego stwierdzenia, że dopuściła się ona nieprofesjonalnego i nierzetelnego wykonywania funkcji sędziowskich. W toku postępowania powołano komisję przygotowującą materiał dowodowy i projekt rozstrzygnięcia dla Rady. Skarżąca kwestionowała jednak legalność dalszego procedowania, podnosząc między innymi, że członkowie



komisji uczestniczyli następnie w głosowaniu nad ostateczną decyzją, mimo że przepisy krajowe wyraźnie wyłączały taką możliwość. Zarzucała także, że jeden z członków komisji został zastąpiony inną osobą na końcowym etapie postępowania, a sama Rada nie posiadała kompetencji do orzekania o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy już zakończyli służbę sędziowską.

Trybunał w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii swojej właściwości *ratione materiae* w świetle art. 46 Konwencji, tak aby nie wkroczyć w prerogatywy Komitetu Ministrów Rady Europy, do którego należy nadzór nad wykonywaniem wyroków Trybunału, a w kontekście niniejszej sprawy – wyroku ETPC z 2016 r. Trybunał odnotował, że obecna sprawa dotyczy nowych zagadnień prawnych, które nie były przedmiotem wcześniejszego wyroku w sprawie skarżącej. O ile poprzednie postępowanie dotyczyło braku niezależności i bezstronności Rady w postępowaniu skutkującym usunięciem skarżącej z urzędu, o tyle obecna sprawa koncentrowała się na legalności składu organu, jego kompetencjach oraz prawie dostępu do sądu w postępowaniu po wznowieniu. W konsekwencji Trybunał uznał, że art. 46 Konwencji nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu nowych zarzutów.

Następnie Trybunał zbadał, czy art. 6 ust. 1 Konwencji znajdował zastosowanie w aspekcie cywilnym. Zwrócił uwagę, że postępowanie nie dotyczyło dalszego sprawowania funkcji sędziego, ponieważ skarżąca była już emerytowaną sędzią. Jednocześnie jednak ustalenie przez Radę, że skarżąca wykonywała obowiązki sędziowskie w sposób nieprofesjonalny i nierzetelny, miało bezpośredni wpływ na jej reputację zawodową oraz społeczną. Trybunał przypomniał, że prawo do dobrego imienia i reputacji zawodowej stanowi „prawo o charakterze cywilnym” w rozumieniu art. 6 Konwencji, a ochrona reputacji nie wygasa wraz z przejściem na emeryturę. W rezultacie uznał, że art. 6 ust. 1 Konwencji miał w sprawie zastosowanie.

Przechodząc do oceny meritum, Trybunał najpierw zbadał, czy Rada mogła zostać uznana za „sąd” w rozumieniu Konwencji. Wskazał, że była ona konstytucyjnie umocowanym, wyspecjalizowanym organem posiadającym kompetencje do rozstrzygania spraw dotyczących statusu sędziów, ich odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz kariery zawodowej. Postępowanie przed Radą było uregulowane ustawowo i obejmowało podstawowe gwarancje procesowe, takie jak prawo do obrony, udział pełnomocnika czy możliwość przedstawiania dowodów. Trybunał podkreślił również,



że większość członków Rady stanowili sędziowie, a przepisy przewidywały gwarancje niezależności organu. W konsekwencji uznał, że Rada co do zasady posiadała charakter „sądu” w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji.

Kluczowe znaczenie miała jednak ocena, czy organ ten był „ustanowiony ustawą”. Trybunał zauważył, że przepisy krajowe jednoznacznie przewidywały, iż członkowie komisji przygotowującej raport i projekt decyzji dla Rady nie mogą następnie brać udziału w głosowaniu nad ostatecznym rozstrzygnięciem. Tymczasem w sprawie skarżącej czterech członków komisji uczestniczyło w głosowaniu nad decyzją końcową. Zdaniem Trybunału stanowiło to oczywiste i rażące naruszenie prawa krajowego. Bez znaczenia pozostawało przy tym, czy nawet bez ich głosów wymagana większość została osiągnięta. Istotne było samo naruszenie reguł proceduralnych dotyczących składu organu orzekającego.

Trybunał podkreślił szczególną rolę Rady jako organu stojącego na straży niezależności sądownictwa i praworządności. W jego ocenie ścisłe przestrzeganie reguł dotyczących funkcjonowania i podejmowania decyzji przez taki organ ma fundamentalne znaczenie dla utrzymania zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości. Skoro ostateczna decyzja została wydana z naruszeniem jednoznacznych norm proceduralnych prawa krajowego, Rada nie mogła zostać uznana za „sąd ustanowiony ustawą” w rozumieniu art. 6 ust. 1 Konwencji. Trybunał stwierdził zatem naruszenie tego przepisu.

W dalszej kolejności Trybunał zbadał zarzut dotyczący prawa dostępu do sądu. Skarżąca wskazywała, że po uchyleniu pierwszej decyzji Rady przez panel odwoławczy Sądu Najwyższego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania nie mogła już skutecznie zaskarżyć nowego rozstrzygnięcia Rady. Organ ten uznał bowiem jej drugie odwołanie za niedopuszczalne.

Trybunał przypomniał swoje wcześniejsze orzecznictwo dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w Macedonii Północnej, w którym podkreślał znaczenie efektywnej kontroli odwoławczej nad decyzjami organów odpowiedzialnych za status sędziów. W ocenie Trybunału brak możliwości zbadania, czy Rada rzeczywiście zastosowała się do wskazań panelu odwoławczego po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, pozbawił skarżącą realnego prawa do kontroli sądowej. Prawo dostępu do sądu zostało tym samym ograniczone w stopniu naruszającym samą jego istotę.



Trybunał uznał zatem, że w sprawie doszło do podwójnego naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji. Po pierwsze, decyzję wobec skarżącej wydał organ, który nie spełniał wymogu „sądu ustanowionego ustawą” z uwagi na rażące naruszenie krajowych reguł proceduralnych dotyczących składu orzekającego. Po drugie, skarżąca została pozbawiona skutecznego prawa dostępu do sądu, ponieważ nie mogła doprowadzić do merytorycznej kontroli ostatecznej decyzji Rady wydanej po ponownym rozpoznaniu sprawy.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Na podstawie art. 41 Konwencji Trybunał zasądził na rzecz skarżącej słuszne zadośćuczynienie w wysokości 4700 euro.